Kraków, Sobota 14 Stycznia 1888. Rocznik VII.

codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) **ulica Floryańska** Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Moskwa i Petersburg.

Nader rozmaite zdania krążą w zachodniej Europie o potężnej i groźnej sąsiadce wschodniej. Europa interesuje się dzisiaj wiele tem wszystkiem, co się dzieje w Rosyi, skwapliwie chwyta każdą wiadomość o jej wzroście; można powiedzieć, że zna dokładnie stan jej finansów, jej siły militarne, zna doniosłość strategiczną rozmaitych jej punktów; ale nie posiada ona dokładnego pojęcia o nastroju umysłowym, o dążnościach i aspiracyach politycznych tego państwa, z którem przecież powinnaby się rachować. Jedni utrzymują, że Rosya jest państwem barbarzyńskiem, nawskróś azyatyckiem; że jest ona opasana puklerzem tradycyi wschodniej, od którego odbijają się wszelkie pociski nauki europejskiej i europejskich dążności politycznych i socyalnych. Ale obok takich i tym podobnych zdań łatwo usłyszysz, że Rosya przesiąknięta jest dążnościami socyalistyczno-rewolucyjnemi, że duch negacyi i protestu ożywia młodzież i klasy inteligentne tego narodu, że nagromadzony tu jest bogaty materyał rewolucyjny, który oczekuje tylko chwili sposobnej, by wybuchnąć...

Jakże pogodzić te dwa sprzeczne napozór poglądy? czyż podobna przypuszczać, ażeby wśród narodu, który z mlekiem matki ssie tradycyę mongolską, znalazło się miejsce dla najradykalniejszego wytworu współczesnych pojęć europejskich — socyalizmu i nihilizmu? A jednak tak jest rzeczywiście: oba te pierwiastki, konserwatyzm mongolski i radykalizm europejski, kojarzą się w aspiracyach politycznych inteligencyi rosyjskiej. Ten paradoks polityczny da się wytłomaczyć historycznie: w istocie, głębokie rozdwojenie widocznem jest w historycznych podstawach życia rosyjskiego. Przypomnijmy sobie tylko, że potęga moskiewska wzrosła jednocześnie z upadkiem potęgi mongolskiej; na ruinach hordy Mamaja powstało Wielkie Księstwo Moskiewskie; niewolnicy Tatarów stali się ich panami. Ale ta kilkowiekowa niewola nie mogła pozostać bez wpływu: upadlając ducha, jednocześnie rozwinęła ona spryt i przewrotność polityczną, którą Rosyanie, jak wiadomo, praktykują po wszystkie czasy. Przejęli oni od swych dawniejszych panów zasadnicze osnowy życia politycznego i ducha despotyzmu wschodniego. Ten pierwiastek azyatycki rozwija się potem stopniowo i systematycznie za wzrostem państwa moskiewskiego, w epoce Wasylów i Iwanów aż do czasów Piotra Wielkiego.

Panowanie zaś Piotra I stanowi epokę przełomu w dziejach Rosyi. Zapragnął on widzieć swój kraj w systemie państw europejskich, nadać mu wpływowe stanowisko i przeważne znaczenie w zachodniej Europie, i w tym celu starał się narzucić mu cywilizacyę europejską. Niepomny wiekowych tradycyj swego narodu, rwąc ogniwa historyi, gwałcąc ducha moskiewskiego i przystosowując społeczeństwo rosyjskie do wymagań europejskich, jakby do łoża Prokrusta, zapomocą okrucieństwa i żelaznych karbów despotyzmu, — przyznać należy, że dopiął on do pewnego stopnia swego celu: wtłoczył Rosyę w system państw zachodnich. Ale sam już zapłacił haracz historyi i tradycyom mongolskim, gdyż jednocześnie wzmacniał nieograniczony despotyzm i teokratyczną władzę carów. — Od tej chwili dzieje duchowego rozwoju Rosyi przedstawiają równoległy wzrost i ewolucyę dwóch sprzecznych sobie pierwiastków — azyatyckiego i europejskiego. Nie mogąc się pogodzić logicznie i społecznie, pierwiastki te wprowadzają zasadnicze a głębokie rozdwojenie, które widocznem jest i dzisiaj w życiu politycznem i socyalnem, w nauce, literaturze, nawet w sztuce rosyjskiej.

Dwoma punktami, w których ześrodkowują się i do pewnego stopnia uosabiają dwa sprzeczne prądy życia rosyjskiego, są dwie stolice caratu: Moskwa i Petersburg.

Już samym widokiem zewnętrznym nieskończenie różnią się pomiędzy sobą te dwa miasta rosyjskie. Moskwa, rozrzucona na rozwlekłej przestrzeni, ze swemi długiemi ulicami, z nieskończonem mnóstwem swych bizantyńskich cerkwi, ma koloryt starodawno-wielkoruski, z przewagą wpływów mongolskich i bizantyńskich. Piętno jednolite i monotonne leży na całem mieście, tak jak jednolitą, monotonną i pozbawioną inicyatywy jest partya moskiewska. Wiele tu dobroduszności, bo wiele głupoty, ale wiele też podłości, bo jeszcze więcej służalstwa. Tutaj przechowały się najbardziej tradycye z epoki Wasylów i Iwanów: tutaj zgromadzona największa ilość pamiątek historycznych; tu — w tem mieście popów i kupców — wiernych sług cara — najwierniej czczą Boha-cara i cara-Boha, zresztą jak jednego tak i drugiego nie bezpośrednio, lecz pierwszego w „obrazach,“ drugiego w carskich czynownikach i donoszczykach; tu najszersze zastosowanie ma ta zasada, chińska zarówno brzmieniem, jak i treścią: „czyn-czyna-po-czy-taj;“ tutaj — do serca Rosyi — słabe tylko dochodzą echa wpływów europejskich: wolna myśl Zachodu nie ma tu dostępu. Jest to grunt, na którym najbujniej rozkwita duch i działalność partyi moskiewskiej — grunt, który wydaje Katkow'ych, Pobiedonoscew'ych, Tołstoj'ów i im podobnych.

Na tym też gruncie rozwija się pogląd czysto moskiewski, wrogi wszelkiej kulturze zachodnio-europejskiej, uważający naukę i literaturę europejską za zbutwiałe i dla Rosyi niestosowne, a całe społeczeństwo zachodnie za zakażone i strupieszałe. Politycy tej partyi uważają reformatorską działalność Piotra I za zgubną dla Rosyi i sądzą, że zadaniem teraźniejszości jest właśnie naprawić to, co popsuł Piotr I — nie dopuszczając do życia politycznego żadnych instytucyj europejskich, ażeby dzieje Rosyi i jej rozwój umysłowy wysnuwał się dalej z samoistnych zadatków ducha rosyjskiego; duch ten leży w podstawie historycznego rozwoju Rosyi i z niego powinny wypływać osnowy jej bytu politycznego i społecznego; to też należy go krzepić i wzmacniać tradycyą epoki przedpiotrowej, a nie kalać i nie demoralizować czczym i bezowocnym „jewropiejniczaniem.“ — Naród rosyjski wierzy w jednę prawdę — prawdę bożą. Car, jako „bożyj pomazannik“, jako namiestnik Boga na ziemi, jest przedstawicielem tej prawdy: tak chce car, więc Bóg tak chce — byt' po siemu! Pocóż więc szukać prawdy u obcych bogów, poco czerpać ją ze skarbnicy wiedzy europejskiej, poco próżno przysłuchiwać się temu, co mówią i piszą koryfeusze Zachodu, myśliciele i uczeni europejscy? Wszak kultura Zachodu prowadzi tylko do samych sprzeczności, do zwątpienia, do ducha nierządu i buntu, który wlewa jad w organizm państwowy, demoralizuje społeczeństwo i rozluźnia osnowy jego bytu. W zachodniej Europie niemasz wzorów dla Rosyi. Naród rosyjski za wolą i sprawą swego cara, z własnego ducha, z samobytnych podstaw swej historyi, z samorodnych swych instytucyj — zdolny jest wysnuć wiedzę i dzieje, któremi zadziwiać będzie świat, a które doprowadzą go do panowania wszechświatowego.

Ten ostatni punkt, co do panowania wszechświatowego, rozumiał dobrze nawet zgubny nowator Piotr I, a następnie i Katarzyna II, która pomiędzy miastami przyszłego państwa rosyjskiego wymienia podobno Berlin, Wiedeń, Konstantynopol, Teheran i inne. Ładny bo kąsek! Ale to w przyszłości — tymczasem zaś politycy partyi moskiewskiej pragną natchnąć rząd swemi poglądami tak absolutnie, ażeby nie dopuścić żadnych ustępstw na korzyść dążności europejskich, i aby tem łatwiej na wieki zbratać carat ze swą polityką, pragną oni powrócić stolicę z Petersburga do Moskwy, zaprzysięgając się, że tutaj car będzie zupełnie bezpieczny od wszelkich zamachów, że otoczą go swą wiernopoddańczą opieką, stać będą na straży jego życia i spokoju, a obiecują sobie zarazem, że otoczą go nieprzeniknionym kordonem poglądów moskiewskich i nie dopuszczą doń żadnych wpływów europejskich, gdyż wpływy te najzgubniejsze mają działanie dla Rosyi, i temu to działaniu zawdzięczać należy potworne knowania socyalistyczne i zamachy na świętą osobę cara.

Łatwo zrozumieć, że wywody te nie pozbawione są pewnej brutalnej konsekwencyi i logicznie łączą się z interesem caratu; ale czy rachują się one z postępem ludzkości i szczęściem narodu? Zresztą, ze stanowiska politycznego, czy możebną jest rzeczą opasać Rosyę murem chińskim, któryby bronił ją od zgubnych wpływów pogańskiego zachodu? czy da się wyrwać z korzeniem to, co zaszczepiła żelazna wola Piotra, co ma już swą kilkowiekową historyę i całe legiony zwolenników?

A jeżeli się nie da, jeżeli politycy moskiewscy nie mogą cofnąć niepowstrzymanego pochodu historyi który, stawiając Rosyę w rzędzie państw europejskich, unosi ją na nowe tory i odkrywa przed nią nową perspektywę historyczną. — w takim razie może słuszniejszą byłoby rzeczą nie wyrzekać się pokrewieństwa z zachodnią Europą, nie stronić od jej wpływów, ale raczej zdobyć wiedzę zachodnią, dostroić historyę Rosyi do koncertu europejskiego, a jej organizacyę polityczną zastosować do wzorów ukonstytuowanych państw zachodnio-europejskich.

Tak przynajmniej sądzi partya petersburska — może słuszniej byłoby powiedzieć: tak sądzą koła petersburskie, gdyż pojęcie „partyi petersburskiej“ nie ma tak określonego i jednolitego znaczenia, jak wyrażenie „partya moskiewska“. Poglądy „partyi moskiewskiej“ przedstawiają skończony system polityczny, dobrze określony, z jasno wytkniętym celem, ze świadomością środków do celu tego prowadzących. — W poglądach tej partyi, jeśli są różnice i pewne stopniowanie, to tylko pod względem mniej lub więcej absolutnego zastosowania praktycznego. Gdy tymczasem nie istnieje żaden podobny system petersburski. Wyrażenia „partya petersburska“ używam tu tylko jako nazwy zbiorowej, obejmującej najrozmaitsze poglądy polityczne — od przekonanych monarchistów aż do socyalistów i nihilistów — mające tę tylko wspólną cechę, że przypisują zbawienny wpływ cywilizacyi europejskiej i modelują się według wzorów zachodnich.

(Dok. nast.)

Sejm krajowy.

(*Posiedzenie dwudzieste pierwsze.*)

Lwów, 12 stycznia.

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 45.

Sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze wymieniamy:

Wydział powiatowy w Żydaczowie, Mościskach i Tow. gosp. w Przemyślu i Stryju w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucyi politycznej. — Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole, Złoczowie, Dobromilu, Zakliczynie, Oświęcimie w sprawie zmiany ustawy podatkowej. — Gm. m. Nowego Sącza i Krosna w sprawie organizacyi gmin miejskich.

Ogółem wpłynęło dotąd 1116 petycyj.

Petycye te podsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego zezwala Izba gminie m. Gorlic na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa na lat 6, a następnie p. Romer odczytuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożonym przez Wydział kraj. projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek.

Przy rozprawie generalnej zabrał pierwszy głos p. Męciński, który ze względu, iż ustawa tak ważna została rozdana zaledwie przed 24 godzinami wnosi odroczenie rozprawy nad ustawami dla miast i wsi na dni kilka.

P. Abrahamowicz godzi się na odroczenie lecz jedynie do soboty.

Uchwalono.

Na wniosek komisyi prawniczej odstąpiono petycyę krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie o zmianę ordynacyi wyborczej Wyd. kraj do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi.

Petycye wielu rad szkolnych, gmin. nauczycieli i nauczycielek o podwyższenie płac nauczycielom, względnie nauczycielkom, w odnośnych szkołach ludowych, odstąpiono radzie szkolnej do załatwienia, niemniej petycye: Jana Lubienieca, nauczyciela szkoły ludowej w Buchniowie, Jana Skowrońskiego w Ładyczynie, rady szkolnej miejscowej w Strzeliskach nowych, Wincentego Bierońskiego, nauczyciela w Poroninie, Apolinarego Staszewskiego, b. kierownika szkoły ludowej w Dobromilu, obecnie nadetatowego nauczyciela w Przemyślu, wreszcie zarządu trzechklasowej szkoły ludowej w Mikłaszowie o przyznanie kierownikom tych szkół dodatku, Feliksa Łukomskiego, nauczyciela w Kleparowie, zarządu szkoły ludowej w Byczynie, Wiktora Hostynka, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Bochni, Włodzimierza Witoszyńskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Zboiskach, Antoniego Zborowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Przytkowicach, Kazimierza Puchały, nauczyciela szkoły ludowej w Kosinie, rady szkolnej miejscowej w Wolczkowcach, względnie nauczyciela tamtejszego Antoniego Billicha, ks. Michała Lakusty, grecko-katolickiego kooperatora, jako katechety w Peczeniżynie, wreszcie ks. Józefa Krechowicza, kapelana obrządku łacińskiego w Koszlakach o zaliczki, dodatki drożyzniane, zapomogi lub remuneracya i Aleksandra Gofryka, nauczyciela szkoły jednoklasowej w Firlejowie, o zorganizowanie tej szkoły jako dwuklasowej i przyznanie mu dodatku osobistego.

Przechodzi zaś Izba do porządku dziennego nad petycyą ks. Michała Sołtysa, gr. kat. kooperatora w Króliku Wołoskim, o ułatwienie mu uzyskania samoistnej posady duszpasterskiej, i petycyą Zimmermana o zwrot zatrzymanej kaucyi i opuszczenie zaległego czynszu dzierżawnego z myt dzierżawionych.

Petycyę gminy Husiatyn o opust z czynszu dzierżawnego za myto na stacyi w Husiatynie, odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia.

Na wniosek komisyi szkolnej petycyę gminy miasta Stanisławowa a) o zwrócenie gminie miasta Stanisławowa z funduszów krajowych wydanej do teraz z funduszu miejskiego na utrzymanie 4 klas wyższej szkoły żeńskiej kwoty 62.661 złr. 18 ct.; b) o udzielenie subwencyi na utrzymanie tej szkoły, na płace nauczycielskie rocznie po 5.801 złr.; c) w razie nieuwzględnienia, o pozwolenie zwinięcia 4-klasowej wyższej szkoły żeńskiej w Stanisławowie, — odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną kraj., ewentualnie przedłożenia Sejmowi odnośnych wniosków.

Petycyę Wydziału Rady powiatowej w Podhajcach w sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa w powiecie Podhajeckim, odstąpiono Radzie szkolnej z wezwaniem do zreorganizowania tam szkół ludowych, o ile na to stosunki pozwolą i ustanowienia w Podhajcach szkoły żeńskiej.

Petycye zarządów VII i VIII szkoły pospolitej w Krakowie; Joanny Hodackiej, nauczycielki młodszej przy szkole 4-klasowej żeńskiej w Tarnowie; Stanisławy Nowakowskiej, Stanisławy Zajmowej, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Bochni; Ernestyny Bartkowskiej i Julii Steinberg, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Brodach; Anastazyi Brosch, nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Tarnowie; Michała Niemirowskiego, młodszego nauczyciela przy szkole w Przemyślu; Bazylego Korenca, nauczyciela szkoły w Stryju; Matyldy Heldówny, nauczycielki w Śniatynie i Julii Gołębianki, nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Nowym Targu, o zrównanie ich płac i poborów, jako nauczycieli młodszych z płacami nauczycieli starszych, o nadanie posad nauczycieli starszych lub o utworzenie nowych posad nauczycieli starszych; nauczycieli szkół ludowych: Em. Pisarczuka, Antoniego Klebowicza, Wojciecha Dobrzańskiego, Józefa Bielawskiego, Jana Wasunga, Łukasza Czabaka, Nicetona Forostyna, Bazylego Starosielskiego, Rudolfa Veita, Jana Bałtarowicza i Adama Czarneka w sprawach emerytalnych; nauczycieli szkół ludowych: Bazylego Lewickiego, Grzegorza Czyszyły, Stefana Wolińskiego, Józefa Kobusowicza, Karola Jabłońskiego, nauczycielki Teofili Bieniedzkiej, nauczycieli Juliusza Fijałkowskiego i Alojzego Witoszyńskiego o przyznanie pięcioletnich dodatków, — odstąpiono Radzie szkolnej do załatwienia.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 35. Następne w sobotę o godz. 11 rano.

Szkice z powstania roku 1863

zebrane przez

pułkownika Strusia.

I.

Moskale i my.

5 (Ciąg dalszy.)

Artykuł podobał się wszystkim, bo uspakajał sumienia. Arcykapłan moskiewskiego dziennikarstwa rozgrzeszał całą społeczność. Literaci, członkowie Dżokej-klubu, złota młodzież z siwemi włosami, ofiarowali bankiet dla Katkowa, na którym po raz pierwszy wniesiono toast za zdrowie Murawjowa i Katkowa razem! W najstraszniejszych dniach francuskiej rewolucyi nigdy nie zdarzyło się nic podobnego. Nie znajdujemy tam bowiem bankietów na cześć Carriera, Fuquier-Tinvilla i Fouché'go!

Przykład dany przez Moskwę znalazł naśladowców w Petersburgu i na prowincyi. „Było to coś okropnego, zastraszającego, patrzeć, jak szlachta, arystokracya, kupiectwo, cała cywilizowana społeczność stumilionowego państwa, bez wyjątku narodowości, mężczyźni i kobiety, w chwili, gdy w Polsce poświęcenie się dla ojczyzny dochodziło do zenitu, słali telegramy dziękczynne, adresy pozdrawiające i obrazy świętych dla znanych złodziei i katów, którzy nie zakasowując rękawów broczyli ręce we krwi i śmiejąc się, patrzali na konwulsyjne drgania powieszonych. — dla ludzi, co nie narażając się na polu bitwy, uśmierzali kraj szubienicą, bagnetem, konfiskatą i najstraszniejszemi moralnemi torturami!...“ (Hercen: *Kołokoł*).

Mosk. Wied., była to rana cuchnąca, — lecz wojna polska pokazała, że w całym organizmie moskiewskim krew jest zepsuta, sposoczona długą niewolą mongolską, a potem carską. Agitacye, zarządzone na prowincyi przez ministra spraw wewnętrznych, odkryły, jak jest jeszcze dzikiem plemię moskiewskie i jak głęboko tam sięgnęła demoralizacya. Lud moskiewski szydził i pastwił się nad partyami polskich jeńców w kajdanach, dążących w śnieżne stepy Azyi, a mały tyran wsi każdej admirował siebie samego w osobie Murawjowa i wdzięczny był Katkowowi, że mógł się tem pochwalić. Katkow dał inicyatywę pierwszemu słowu, pociągnął za sobą słabych, uspokoił wahania się niepewnych siebie, którzy bez zachęty jego nigdyby nie zdobyli się na odwagę należenia do tej uczty kannibalskiej. Wielu ludzi przyjęło udział w tej demonstracyi silnego przeciw słabemu, w głębokiem nawet przekonaniu, że wypełniają patryotyczny obowiązek bo ich pociągał za sobą jedyny dziennik, który czytano wówczas na prowincyi.

Część rządu spostrzegła nareszcie, że za daleko zaszła, lecz już było za pózno. Namiętności były spuszczone z łańcucha i ta umiarkowana część już nic zrobić nie mogła: wszystko, co powstrzymywało strumień, było złamane, powalone przez partyę czynu, mającą na czele Katkowa i Murawjowa. Car zatykał sobie uszy, gdy mu mówiono o Polsce i pozwalał satrapom swoim robić, co im się żywnie podobało. Wielki ks. Konstanty z oburzeniem odezwał się o tem, co się dzieje na Litwie, — profesor Katkow rzuca na niego słowem „zdrada“ i brat cesarski musiał pojechać do gorzkich wód niemieckich, aby się pozbyć choroby, która mu nie pozwalała patrzeć na sprawy polskie tak, jak Katkow patrzał na nie.

Kijowski generał-gubernator Anienkow, człowiek nie słynący ze słodyczy i ludzkości, nie okazywał jednak tyle artystycznej żarliwości i ostentacyi w prześladowaniach, co Murawjow. Gazeta Katkowa ogłosiła go podejrzanym i od tej chwili każdy krok jego zaczął być śledzony. Student kijowskiego uniwersytetu Romuald Olszański, utrzymujący szkołę konnej jazdy, wstąpił do szeregów powstańczych. Wziętego w niewolę kazał Anienkow sądzić sądowi wojennemu, a ten go skazał na całe życie do katorżnych robót. Na wyrok ten, marszałek szlachty, nazwiskiem Butowicz i profes. Józefowicz, do których nic to nie należało, zaprotestowali, domagając się od generał-gubernatora wyroku śmierci na tego człowieka. Anienkow, którego nastraszyli, że *Mosk. Wied.* pozbawią go zaufania w Petersburgu, zawiesił sprawę, kazał ją rozpatrzyć na nowo i skazał Olszańskiego na rozstrzelanie w kijowskiej fortecy.

Wyjazd W. księcia Konstantego za granicę otworzył oczy nietylko Gołowninowi, z którym Konstanty był w przyjacielskich stosunkach lecz także Wałujewowi i innym. Im się zachciało wepchnąć furyę patryotyczną w ramki, które były przygotowane w ich kancelaryach, lecz jak powiedzieliśmy wyżej, maszyna puszczona przez nich w ruch, nie poddawała się już ich kierownictwu. Zaczęła się walka (*risum teneatis!*) między światem ministeryalnym z jednej strony, a piśmiennictwem rządowem z drugiej. *Mosk. Wied.* przyjęły walkę i podwoiły pioruny swoje. Nie mogąc wprost napadać na ministrów, Katkow napadł na ich organa: *Siewiernaja Poczta* i *Gołos*.

Bardzo komiczny wypadek oznaczył kulminacyjny punkt znaczenia *Mosk. Wied.* Minister oświaty chciał publikować w *Gołosie* usprawiedliwiające sprawozdanie z administracyi W. ks Konstantego w Polsce. Cenzor nie chciał przepuścić artykułu. Kazano mu powiedzieć, że artykuł pochodzi od ministra, a zatem od jego bezpośredniego przełożonego. Na to cenzor odpowiedział, że gotów jest dać pozwolenie na wydrukowanie, jeżeli pan minister weźmie na siebie odpowiedzialność, gdyż, dodał, „w artykule są wzmianki i alluzye skierowane przeciw *Mosk. Wied.*, one za to zadenuncyują mnie i ja stracę posadę“.

Katkow tymczasem karcił na prawo i na lewo niekornych i ciągle odszukiwał zdrajców. Jednego dnia napomknął, że liberalna partya rządu zdradza tajemnice stanu korespondentowi *Times'a* i nazwał nieprzyjaciołmi kraju i podejrzanymi Suworowa i jeszcze kilka osób, które nie chciały należeć do składki utworzonej dla ofiarowania katowi Litwy obrazu archanioła Michała. Myśl tego podarunku podały samice moskiewskiej szlachty....

Upadek moralny całego narodu był tak wielki, że zachwycano się wiadomościami o śmierci tylu a tylu Polaków powieszonych. *Mosk. Wied* piszą naprzykład dnia jednego: „Warszawa jest „teraz pełną życia, ma teatr francuski, trupę „doskonałą akrobatów w dolinie Szwajcarskiej, „muzykę w ogrodzie Saskim i w parku łazienko„wskim. Publiczność wszędzie napływa, ale naj„liczniej i najtłumniej zjawia się raz na tydzień „na dworcu kolei żelaznej. Na tej modnej „promenadzie zbiera się cztery do pięciu ty„sięcy osób. Tam także jest muzyka, ale szcze„gólnego rodzaju: płacz, narzekania, krzyki. Ta „promenada, ta rozrywka, ta uciecha, nazwijcie „ją jak chcecie, jest niczem innem, jak tylko „sceną pożegnania ze skazańcami politycznymi, „których wysyłają na Sybir!... Innym razem „miejsca publiczne są puste, bo promenada „skierowała się ku stokom cytadeli warszawskiej, „gdzie także odbywają się szczególnego rodzaju „rozrywki: wieszają tam skazanych na śmierć“. Takie to rzeczy, w tonie lekkiej, swobodnej, na wpół uśmiechniętej pogawędki, drukowała najpopularniejsza i najwięcej w Rosyi czytana gazeta. Nikt się nie oburzał i w nikim nie odezwało się obrażone uczucie ludzkiego serca i sumienia!....

Po tych wszystkich świetnych zwycięztwach, Katkow zrobił jeszcze kilka kroków naprzód. Lecz dalej iść nie mógł, — temu Mazaniellowi dziennikarstwa głowa się zawróciła on był w gorączce, nie mogąc podołać takiej wielkości i takiej sile. Rzucał się na wszystko, co chociaż zdala nosiło ślad niezawisłości, — z tą samą zajadłością, z tą samą nienawiścią, która charakteryzowała go, gdy wyrzucał rządowi, że nie karał śmiercią dzieci czternasto i piętnastoletnich, wziętych w niewolę w czasie polskiego powstania, lub jak wtedy, gdy chłopom nadano prawo być sądzonymi przez chłopów. Katkow trząsł się jak w febrze przy najlżejszym wietrzyku swobody, wiejącym z Australii, lub z argentyńskiej rzeczypospolitej.

Zebrał się skromny sejm w Finlandyi. Tam mówią o potrzebie swobody druku, o skasowanin kary śmierci, o interesach i potrzebach miejscowych. *Mosk. Wied.* śledzą każdą propozycyę kociemi oczyma, mówią o sejmie z pianą wściekłości na ustach i straszą rząd, starając się przedstawić wszystko w jak najokropniejszem świetle.

Niektórzy pisarze ruscy w Kijowie chcieli wydrukować kilka książek po rusku. — „Jest to intryga polska“ — wrzasnęły *Wiedomosti*, — „oni chcą się oddzielić!“ Mówią na to Katkowowi ze wszystkich stron: „czy wiesz pan, że w teraźniejszym czasie donosem swym prowadzisz pan tych ludzi wprost do kazamat?“ — To mi wszystko jedno! — odpowiada cerber moskiewski...

Słowianofilski dziennik *Moskwa*, w kwestyi polskiej niczem się nie różnił od organu Katkowa. Na chorągwi dziennika tego napisano: „szacunek dla narodowości i posłuszeństwo dla woli ludu“, a jednak przy pierwszem porwaniu się do broni ludu słowiańskiego, szukającego swobody, dziennik ten z przykładną niekonsekwencyą stanął obok petersburskich Niemców i obok Katkowa.

Wspomnimy jeszcze o Hercenie. Dla tego że zapatrywania redaktora *Kołokoła* na sprawy polskie były ludzkie, Hercen, to bóstwo dawniejsze całej Rosyi, stracił popularność między rodakami i musiał umilkuąć, czekając, dopóki światło nie zwycięży „ducha ćmy“, — ale doczekał się śmierci, a nie tego, aby ziomkowie jego uderzywszy się w piersi powiedzieli: *mea culpa!*

(C. d. n.)

Sprawy sejmowe.

Dwa projekta do ustaw budowniczych, które wczoraj zostały przełożone na porządek dzienny sobotniego posiedzenia, odnoszą się jedno do wsi, drugi do imiennie wyszczególnionych znaczniejszych miasteczek. Pierwszego referentem jest p. Onyszkiewicz, drugiego p. Romer.

Co do drugiego projektu należy zauważyć, że dla braku kryteryum, któreby było podstawą do rozróżniania miast, miasteczek i wsi, komisya administracyjna postanowiła wyszczególnić te miejscowości, które mają podlegać ustawie budowniczej dla miast i miasteczek, a wszystkie inne zaliczyć do rzędu tych, które mają podlegać ustawie budowniczej dla wsi. Spis ten obejmuje 128 miejscowości.

Ze względu na doniosłość tego odróżnienia, podajemy poniżej spis miejscowości, które podlegać mają nowej ustawie budowniczej dla miast i miasteczek:

Bełz, Biecz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Borszczów, Brzesko, Brzozów, Budzanów, Bursztyn, Busk, Chodorów, Chrzanów, Chyrów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobczyce, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dukla, Dynów, Gliniany, Głogów, Grybów, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Jazłowiec, Jezierzany, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Komarno, Kopeczyńce, Kossów, Kozowa, Krystynopol, Kulików, Kuty, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Łysiec, Maków, Mielec, Mielnica, Mikołajów, Mikulińce, Monasterzyska, Mościska, Muszyna, Myślenice, Nadwórna, Niepołomice, Niżniów, Niżankowice, Nowy-Targ, Obertyn, Olesko, Oświęcim, Ottynia, Peczeniżyn, Pilzno, Pistyń, Piwniczna, Podhajce, Podkamień, Podwołoczyska, Pomorzany, Potok Złoty, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl (w pow. mieleckim), Radymno, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rozdół, Rudki, Rudnik, Rymanów, Sassów, Sieniawa, Skała, Skałat, Skole, Sokołów, Sołotwina, Staremiasto, Stary Sącz, Strusów, Sucha, Szczerzec, Tarnobrzeg, Tłumacz, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Uhnów, Ułanów, Ustrzyki dolne, Wiśnicz nowy, Wisznia Sadowa, Wojnicz, Zabłotów, Załośce, Zator, Zbaraż, Zborów, Żmigród, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

29 znaczniejszych miast w kraju, tudzież obie stolice Lwów i Kraków posiadają od dawna odrębne ustawy budownicze.

Komisya asekuracyjna prowadzi obrady nad ustawą o przymusowem zabezpieczeniu od ognia. Jako materyału dostarczyło biuro statystyki handlu i przemysłu szczegółowych dat w formie statystyki pożarów i ubezpieczeń. Przekonywamy się z tych zestawień, że pożary pochłaniają każdego roku milionowe wartości w naszym kraju, i że mało stosunkowo ich część bywa zabezpieczoną. Dość powiedzieć, że od roku 1870—1886 zgorzało w Galicyi 84.096 budynków a wartość ich wynosiła 49 milionów złr. Jestto olbrzymia suma, która w całej swej zgrozie występuje, skoro uprzytomnimy sobie, że z ogółu zgorzałych budynków w Austryi przypada na Galicyę blisko 40 prc. w przeciągu rocznem. — W ostatniem dziesięcioleciu było w Galicyi 15.000 pożarów, a rocznie pali się w więcej niż w 1000 miejscowościach, czyli przenosząc cyfry na język zrozumiały, mało co mniej jak co piąta gmina w kraju jest corocznie nawiedzoną ogniem. Stąd klęski, składki i wieczne żebraniny.

Dlaczego? Rzecz jasna: Na milion budynków zamieszkałych było w roku 1880 ubezpieczonych: a) w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń 77.000 domów; b) we wszystkich innych towarzystwach 26.000 domów. To znaczy, że blisko 90 prct. domów mieszkalnych nie było ubezpieczonych. Od roku 1880 stosunek ten znacznie się zmienił. Wrażenie klęsk olbrzymich pożarów lat ostatnich zrobiło swój skutek. W r. 1886/7 było ubezpieczonych w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń budynków mieszkalnych 122,625, gospodarskich 185,678, szkół 2119, kościołów 1365. Licząc podobnie na inne towarzystwa, okaże się, że zawsze jednak 850.000 budynków mieszkalnych i 1,350.000 gospodarskich jest nieubezpieczonych. Na to jest jeden środek: przymus asekuracyjny. W jakiejkolwiek formie on będzie przeprowadzony: czy drogą ustawy krajowej, czy państwowej, wszystko jedno, byleby istniał.

Komisya szkolna zajmowała się we środę wieczór znanym wnioskiem pp. Madeyskiego, St. Badeniego i Bobrzyńskiego, w sprawie reformy rady szkolnej krajowej, a mianowicie o ustanowienie przy tej władzy zastępcy namiestnika, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał. W obradach brał również udział p. namiestnik. Referent p. Małecki nie przedłożył jednak komisyi referatu, nad którym możnaby było przeprowadzić szczegółową dyskusyę, wskutek czego ograniczyła się komisya do uwag, mających więcej charakter informacyjny. P. namiestnik podniósł w ciągu dyskusyi, że rząd nie jest przeciwnym temu wnioskowi, ale zdanie swe wypowiedzieć może dopiero po sformułowaniu przez komisyę wniosków — zastrzegł jednak, iż proponowany zastępca namiestnika musi być urzędnikiem państwowym przez rząd mianowanym, bądź to z grona urzędników, bądź też z po za grona tychże.

Dziś w piątek o godz. 7 odbędzie się w sali sejmowej posiedzenie Koła, na którem roztrząsaną ma być kwestya odroczenia bieżącej sesyi sejmowej. Jak wiadomo, bardzo wiele nie załatwionych jeszcze spraw nader doniosłego znaczenia dla kraju wymaga załatwienia dla braku czasu na bieżącej sesyi. W razie zamknięcia Sejmu — musianoby po powtórnem zwołaniu tegoż wszystkie komisye na nowo wybierać i prace rozpoczynać na nowo. Zresztą komisye, obecnie istniejące, mogłyby w razie odroczenia sesyi pracować dalej nad przydzielonemi im sprawami. Wydział krajowy mógłby w razie zwołania Sejmu wejść zaraz z niemi w pierwszym dniu do Izby.

Z obecnej chwili.

W dniu dzisiejszym obchodzi dwór petersburski uroczystość Nowego Roku. Samowładca olbrzymiego państwa przyjmuje od reprezentantów wszystkich mocarstw ceremanialne powinszowania, a Europa z niecierpliwością oczekuje telegramów, które rozniosą po świecie treść jego odpowiedzi, gdyż według rozpowszechnionego mniemania w słowach Aleksandra III mieścić się ma hasło dzisiejszej polityki rosyjskiej. Ciszę, która wśród tych pełnych niepokoju oczekiwań zapanowała w świecie politycznym, przerwał nagle odgłos dwóch gromkich interpelacyj, wniesionych w sejmie węgierskim Deputowani Helfy i Perczel, nie chcąc czekać, aż dyplomacya wyczerpie wszystkie środki, mogące wyjaśnić sytuacyę, postanowili rozciąć węzeł gordyjski i podali rządowi sposób, — w jaki według ich zdania Austro-Węgry powinnyby w obecnej chwili postąpić. Panowie ci życzyliby sobie, ażeby hr. Kalnoky zażądał od Rosyi nie tylko zaprzestania uzbrojeń, ale wprost cofnięcia w głąb kraju nagromadzonych na granicy wojsk. — Pragną oni także, ażeby Austro Węgry całą potęgą swych wpływów działały przeciw polityce rosyjskiej na półwyspie Bałkańskim. Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że rząd węgierski pospieszy się z odpowiedzią na te interpelacye. Jedynym skutkiem, jaki obaj deputowani na razie osiągnęli, jest gwałtowne wzburzenie w całej prasie wiedeńskiej, która napiętnowała ich krok jako nierozważną i pozbawioną taktu demonstracyę. — Dzienniki te dowodzą bardzo trafnie, że gdyby Austrya zastosowała się do rady tych deputowanych węgierskich, mielibyśmy od dziś za tydzień wojnę. Sama zaś myśl o zbrojnem starciu z Rosyą przejmuje dziennikarstwo wiedeńskie taką obawą, iż nie ma ono dosyć gwałtownych słów oburzenia, ażeby ulżyć przejmującym je uczuciom.

Widzimy więc, że w publicystyce niemieckiej nie uważają jeszcze ostatecznej katastrofy za rzecz nieuniknioną, a wobec tego zapytać się godzi, na czem może się opierać nadzieja utrzymania pokoju i wśród jakich warunków pokojowe porozumienie mogłoby przyjść do skutku.

Te same pisma półurzędowe, które zaprzeczały wiadomościom o nawiązaniu międzynarodowych układów, przyznają jednak, że reprezentanci Rosyi wyrazili życzenie, ażeby obecne przesilenie zostało usuniętem w drodze wzajemnego porozumienia się i stosownie do postanowień traktatu berlińskiego. Jeżeli zatem nie było dotychczas układów, to przynajmniej miała miejsce wymiana myśli. Doniesienie to zaś jest o tyle ważnem, iż w dalszym jego ciągu czytaliśmy, że inne państwa przyjęły owe oświadczenia ambasadorów rosyjskich bardzo życzliwie.

Tak więc jedynym sposobem przywrócenia znośnych między mocarstwami stosunków byłoby wskrzeszenie traktatu berlińskiego tak, jak go Rosya pojmuje. Od czasu do czasu rzucane uwagi niektórych pism petersburskich świadczą, że Rosya znudzona półśrodkami, jakich dotychczas używała w Bułgaryi, myśli wystąpić nareszcie ze swej biernej pozycyi i rozwinąć pozytywny program. Jednym z takich półśrodków byłoby usunięcie ks. Ferdynanda. Krok taki byłby tak dalece niewystarczającym dla uspokojenia Rosyi, iż nawet spiski i zamachy na dzisiejszy ustrój rządowy w Bułgaryi nie wywołują już radosnych uczuć w Petersburgu Pogardliwy ton, jakim *Journal de St. Pet.* wyraża się o rozruchu w Burgas, dowodzi, że Rosya żądać będzie zmian radykalnych i byle czem nie da się zaspokoić.

Przywrócenie traktatu berlińskiego w myśl Rosyi polegałoby oczywiście na usunięciu wszystkiego, co się stało po zjednoczeniu Bułgaryi z Rumelią. Ks. Ferdynand musiałby opuści tron. Sobranie, w którem zasiadają deputowani rumelijscy, uznanemby zostało za nielegalne; w dalszej kolei wypadków ujrzelibyśmy zapewne w wojsku bułgarskiem oficerów rosyjskich a w gabinecie sofijskim największych przyjaciół Rosyi. Czy wówczas Rosya nie wynagrodziłaby Bułgarów przyłączeniem nietylko Rumelii, ale i Macedonii, jestto pytanie, które dziś jeszcze nie ma aktualnego znaczenia.

Przypuściwszy jednak, że układy z innemi mocarstwami dadzą wynik zadawalniający Rosyę w zasadzie, nie będzie ona mogła na tem poprzestać i musi żądać rękojmi, że ugoda zostanie wykonaną. Być może, iż Bułgarya, przeląkłszy się jednomyślnego zdania Europy, sama spełni wszystkie polecenia mocarstw; ale Rosya nie może pozwolić, ażeby ostateczny sukces jej polityki zależał od dobrej woli lub kaprysu Bułgarów. Musi ona mieć zupełną pewność, że to, co jej dyplomaci na konferencyach uzyskają, wejdzie w istocie w życie, czyli innemi słowy, że w razie gdyby Bułgarzy oparli się woli mocarstw, będzie jej wolno użyć siły zbrojnej dla nauczenia ich karności. Załatwienie dzisiejszych nieporozumień na drodze pokojowej i w myśl traktatu berlińskiego prowadzi zatem do okupacyi Bułgaryi przez wojska rosyjskie.

Że projekt taki nie napotkałby opozycyi u niektórych mocarstw, jestto więcej niż pewną rzeczą. Francya gotową jest popierać go gorąco, ażeby sobie zaskarbić tem większe łaski Rosyi; Anglia oczekuje z właściwym sobie spokojem chwili, w której wojska rosyjskie staną pod Konstantynopolem, pocieszając się myślą, że wtenczas będzie jeszcze dosyć czasu do działania; jedna tylko Austrya miałaby ważne powody do wystąpienia przeciw żądaniom Rosyi. Jeżeli głos Austryi nie miałby być w takim razie zupełnie odosobnionym, musiałby on znaleść silne echo w Berlinie. Tam zbiegają się znowu wszystkie nitki poruszające maszyneryę europejską, a gdy rzeczy posuwając się nakreślonym powyżej porządkiem dojrzeją do ostatecznej decyzyi, kanclerz niemiecki będzie musiał objawić przed światem, co jest dla niego ważniejszem, czy utrzymanie pokoju, choćby za cenę zaprzepaszczenia interesów Austryi na półwyspie Bałkańskim, czy też zapewnienie sobie swobody ruchów w dalszej przyszłości, przez radykalne złamanie p[illegible] i rosyjskiej.

Sprawy miejskie.

Lwów, 12 stycznia.

(=) Przewodniczący prezydent p. Mochnacki polecił odczytać sekretarzowi wniosek p. Syroczyńskiego i towarzyszy, aby magistrat przedkładał corocznie sprawozdanie z czynności Rady miejskiej w ciągu ubiegłego roku, któreby zawierało wykaz tych spraw, które do Rady weszły, a w ciągu roku załatwione być nie mogły. — Wniosek będzie regulaminowo traktowany.

Całe prawie posiedzenie zajęła następnie dyskusya w sprawie b. Towarzystwa spożywczego we Lwowie, które znajduje się w likwidacyi. — W r. 1882, kiedy wskutek zamknięcia granicy dla bydła z Rumunii pochodzącego, zapanowała obawa, że cena mięsa wołowego nadzwyczajnie podskoczy — Rada miejska uchwaliła kredyt złr. 8000 bezprocentowej pożyczki na wywołanie konkurencyi, a mianowicie ofiarowała 4.000 złr. dla Towarzystwa spożywczego, zaś drugą połowę dla spółki mniej zamożnych rzeźników. Zarząd Towarzystwa spożywczego zachęcony tym zasiłkiem otworzył jatkę — na której umieszczenie miasto dało lokal pod korzystnemi warunkami. — Byłe Towarzystwo spożywcze spłaciło z tej pożyczki 1250 złr. — a obecnie będąc w likwidacyi, udało się do reprezentacyi o odpisanie reszty.

Magistrat przedstawiając swe wnioski — był przeciwnym darowaniu tej kwoty, gdyż nie ma ważnej przyczyny, aby Towarzystwo zasługiwało na tak wyjątkowe traktowanie, wobec jednak trudnego położenia Towarzystwa proponuje darować odsetki i koszta procesowe.

Sekcya II, imieniem której występował p. Czerny, była odmiennego zdania. Towarzystwo spożywcze niezawodnie przysporzyło mieszkańcom znaczne korzyści, było bowiem regulatorem ceny mięsa, drzewa i pod względem aprowizacyjnym nie małe miało zasługi. Znajdując się obecnie w smutnych stosunkach — zasługuje na pewne uwzględnienie — zwłaszcza, że wszyscy wierzyciele opuszczają 50 proc. Wobec tego miasto może ponieść także pewne ofiary — i opuścić również połowę długu, t. j. 1375 złr., a nadto odsetki i koszta procesowe, pod warunkami, że druga połowa uiszczoną zostanie do dwóch miesięcy.

Dr. Ciesielski w długiem przemówieniu przemawia na korzyść Towarzystwa i stawia wniosek odpisania całej należytości. Przypomina, że przed laty, kiedy uchwalono te 4000 złr. dla Towarzystwa spożywczego na wyrąb mięsa, sprzeciwiał się temu, mimo że należał do Rady nadzorczej Towarzystwa — a następnie i w Towarzystwie występował przeciw korzystaniu z tej kwoty — a gdy go nie usłuchano, usunął się z rady.

O ile miał wówczas słuszność, najlepszym dowodem tego, że Towarzystwo straciło na mięsie 12.000 złr. Mieszkańcy jednak skorzystali, ponieważ mimo zamknięcia granicy, ceny mięsa spadły we Lwowie o 2 ct. na kilo. Tak samo miała się rzecz i z drzewem. Od chwili, kiedy Towarzystwo przestało sprzedawać je — płacimy o 2 złr. więcej na sągn. Towarzystwo jednak i w tym dziale straciło kilkanaście tysięcy. — Nie było w tem niczyjej winy — nie było niesumienności, brak jedynie znajomości rzeczy i zbyt niskie ceny spowodowały ruinę Towarzystwa, a z niem wielu osób prywatnych — gmina więc powinna okazać się w tym wypadku wspaniałomyślną i odpisać zupełnie pretensyę.

Dr. Piętak wystąpił przeciw wnioskowi sekcyi i dr. Ciesielskiego, gdyż nie usłyszał żadnego argumentu, ażeby tak znaczną kwotę darowywać i podnosi wniosek magistratu.

P. Markiewicz występuje przeciw wszystkim Towarzystwom spożywczym, jako niewłaściwym konkurentom wolnych przemysłowców, którzy ponoszą ciężary, jakich Towarzystwa nie ponoszą. Żali się następnie, że urzędnicy Banku krajowego należą do krajowego Tow. spożywczego; — w końcu postawił wniosek, aby nic nie darowywać.

Dr. Zgórski nie chciał zabierać głosu, ale wobec co najmniej niewłaściwego wystąpienia p. Markiewicza nie może zmilczeć. O pożyteczności Towarzystw spożywczych nie pora do dyskusyi, zastrzega się jednak, aby ktokolwiek miał w Radzie prawo wytykania, do jakiego Towarzystwa urzędnicy Banku krajowego chcą należeć. Co do samej sprawy — wnosi, aby przez wzgląd, że 4000 złr. zostały Towarzystwu spożywczemu w swoim czasie dla dobra miasta narzucone, darować likwidującemu Towarzystwu połowę tego tj. 2000 złr., gdyż sądzi, że gdyby wówczas był ktoś postawił wniosek, aby dać 2000 złr. bezzwrotnej subwencyi na ten cel, niezawodnie Rada byłaby uchwaliła.

Dr. Ciesielski odpowiedziawszy obszernie p. Markiewiczowi, który z czysto kupieckiego stanowiska wychodził — przystępuje do wniosku dr. Zgórskiego.

Po przemówieniu referenta Rada przyjmuje wnioski sekcyi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 stycznia.

Sprawozdanie z przebiegu czynności niektórych komisyj sejmowych podajemy na innem miejscu.

Dziś spowodu święta Nowego Roku ruskiego nie ma posiedzenia sejmowego. Rozprawa nad projektami do ustaw budowniczych dla wsi i miasteczek postawiona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Dziś wieczór odbyć się ma posiedzenie Koła sejmowego dla porozumienia się w kwestyi nader ważnej co do odroczenia, ale nie zamknięcia sesyi sejmowej. Można być prawie pewnym, że zapadnie postanowienie o odroczeniu, przez co komisye teraźniejsze w obecnym składzie będą mogły kontynuować swoje prace i na sesyi następującej.

Rada państwa listem odręcznym cesarza do prezydenta gabinetu, hr. Taaffego, zwołana na dzień 25 stycznia.

W sejmie niższo-austryackim toczyła się na ostatniem posiedzeniu bardzo ożywiona dyskusya, w sprawie ograniczenia wolności w zawieraniu małżeństw. Dr. Weitlof imieniem komisyi gminnej zdawał sprawę z dotyczącego wniosku posła Dötza i towarzyszów, który proponował, aby zawarcie małżeństwa zawisłem uczynić od zezwolenia autonomicznej gminy. Komisya proponuje, aby nad powyższym wnioskiem przejść do porządku dziennego. Poseł Knab stawia wniosek, aby polecić Wydziałowi krajowemu w kwestyi powyższej zasięgnąć opinii wszystkich gmin niższo-austryackich, gdyż wnioskodawca sądzi, że po wsiach powszechnem jest życzenie, aby wolność w zawieraniu małżeństw ograniczyć. W głosowaniu wniosek Dötza 22 głosami przeciwko 16, a wniosek Knaba 21 głosami przeciwko 12 odrzucono, a proponowane przez komisyę przejście do porządku dziennego przyjęto.

Nieudany zamach najazdu na Bułgaryę pod Burgasem nie był jedynym, jaki zrobić zamierzano. Według najświeższych wiadomości przygotowano z Konstantynopola kilka podobnych wypraw, ale nie udały się po części skutkiem czujności rządu tureckiego, po części rządu bułgarskiego.

Według telegraficznego doniesienia z Sofii do *Kölnische Ztg.* ciało komendanta bandy najezdniczej, głośnego Nabokowa, znaleziono na granicy turecko-rumelijskiej, oraz ciało głośnego skądinąd „wolnego kozaka“ Aszinowa. Po pierwszych wiadomościach o nieudaniu się tego zamachu rozgłoszono w niektórych dziennikach, że ten Aszinow, głośny ze swej wyprawy do Abisynii dla pomagania negusowi przeciw Włochom, zamierza dopiero urządzić wyprawę na Bułgaryę, teraz zaś pokazuje się, że i on był czynny już w tej wyprawie i marnie zakończył swoje rozgłośne awanturnicze życie.

Zamach pod Burgasem spełzł zupełnie na niczem. Wszyscy, którzy nie zginęli, dostali się do rąk albo rządu bułgarskiego, albo tureckiego; — a z papierów znalezionych przy nich, dowiedziano się o wielu interesujących szczegółach, które świadczą, że rząd rosyjski pracował dotąd usilnie nad tem, aby w różnych stronach wywołać zbrojne powstania i zburzyć istniejący stan rzeczy.

Wobec tego dziwnie brzmi ubolewanie dziennika *J. de St. Petersb.* nad zamachem i twierdzenie, że takiemi zamachami nie doprowadzi się do niczego, że te zamachy są wynikiem nielegalnego stanu rzeczy, który innym sposobem usunąć należy. Ależ ten nielegalny stan rzeczy jest właśnie wynikiem dawniejszego trybu postępowania rządu rosyjskiego, przez który Bułgarowie byli doprowadzeni do tego, iż musieli wziąć sprawę swoją we własne ręce i otrząść się z niegodziwej opieki rosyjskiej.

Jako kuryozum w sprawie bułgarskiej przytaczamy tu wiadomości, podane przez pozornie dobrze informowany dziennik o depeszy ambasadora tureckiego w Wiedniu. W depeszy tej donosił ambasador, że gabinet wiedeński oświadczył w Petersburgu: „Pozwólcie nam przyłączyć formalnie i ostatecznie Bośnię i Hercegowinę, a damy wam *carte blanche* w Bułgaryi“. Rosya odrzucić miała stanowczo tę propozycyę. — Dalej donoszą, że sułtan bardzo łaskawie przyjął na audyencyi Nelidowa i że zamieniono zapewnienia pokojowe. W jednej z wielkich ambasad wyrażono to zdanie: „Przed końcem stycznia ks. Ferdynand powróci żywy lub umarły — do Ebenthal“ — i dodano: „Dość jest w Bułgaryi, a nawet w Sofii urwiszów zdolnych do wszystkiego“.

N. W. Tagblatt otrzymuje następujący telegram z Petersburga: Policyę tutejszą zastanawiało to już od dawna, że nihiliści bywali zawsze doskonale uwiadamiani o wyjazdach cara, nawet wówczas, gdy on przebywał w Gatczynie w hermetycznem zamknięciu. Całemi miesiącami wysilała się policya naprożno, ażeby odkryć, kto nihilistom udzielał wiadomości Dopiero teraz udało się ich nareszcie wykryć. Jest to były pomocnik szpitalny, należący obecnie do personalu dworca kolei bałtyckiej. Z listów, które w jego mieszkaniu znaleziono, dowiedziano się o nowym spisku na życie cara. Oficerów, należących do sprzysiężenia, uwięziono natychmiast w cichości i osadzono w petropawłowskiej twierdzy.

Organ książąt Orleańskich, *Soleil*, doniósł niedawno, że Niemcy przyrzekły Rosyi pośredniczyć w sprawie bułgarskiej, żądając w zamian zapewnienia sobie posiadania Alzacyi i Lotaryngii. *Gazeta Kolońska* prostuje to o tyle, iż Niemcy wystąpiły z taką propozycyą nie dziś ale w r. 1876. Wówczas żądano od księcia Gorczakowa zawarcia zaczepno-odpornego przymierza — ale ks. Gorczakow nie wspomniał nawet o tem carowi.

Voss. Ztg. otrzymuje wiadomość z Petersburga, że głośna sprawa sfałszowanych dokumentów dała powód do wydania nowych przepisów, według których ma się odbywać doręczanie dyplomatycznych pism. Na wyraźne polecenie cara ma być przywróconym korpus kuryerów (polowych strzelców) do pośredniczenia w przesyłaniu dyplomatycznych not. Korpus ten ma być złożony z zaufanych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, którzy w oznaczonych peryodach czasu mają być wysyłani do stolic zagranicznych dla bezpośredniego przejęcia depesz dyplomatycznych. Dotychczas bowiem pisma urzędowe zagraniczne dostawiane były do granicy rosyjskiej bądź przez sekretarzy zagranicznych misyj, bądź przez zwykłych woźnych, a następnie rosyjską pocztą dostawały się do urzędu spraw zagranicznych w Petersburgu. Instytucya kuryerów, dawniej używana do tego rodzaju misyj, z biegiem czasu została zarzuconą.

Dla sprzymierzeńca Austro-Węgier, Włoch, same niepomyślne wieści dochodzą z Massawy. Król Menelik, który dotąd przyjaźnie względem przybyszów włoskich występował, a nawet zaciągnął pewne zobowiązania względem akcyi włoskiej w Afryce, stanął obecnie jawnie po stronie Jana negusa Abisynii i wassala tegoż Ras Alluli. Wskutek tego między Europejczykami popłoch zapanował i wszyscy schronili się do Massawy pod opiekę wojsk włoskich. *Agencya Stefani* podaje jako najświeższą wiadomość, że w miejscowości Gura znajduje się już korpus 25.000 konnych Gallasów, za którym jest w marszu korpus pieszy, 30 do 40.000 żołnierza liczący; negus przybył już do Aduy. Także Włosi opuścili wyczekujące stanowisko w Massawie; wysłany w głąb kraju korpus liczy 10.000 piechoty, 24 dział i 250 konnych, a towarzyszy mu karawana z 500 wielbłądów niosących wodę: reszta wojsk pozostała w Massawie.

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

† **Józef Fedkowicz**. Narodowcy ruscy bolesną ponieśli stratę. W Czerniowcach zmarł w 54 roku życia znany poeta Józef Jerzy Igor Hordyński-Fedkowicz. Lwowskie *Diło* na czele ostatniego numeru poświęca zmarłemu gorące słowa pamięci, twierdząc, iż po Tarasie Szewcence był on na Rusi pierwszym największym poetą prawdziwego talentu, kochającym naród swój do ostatniego tchnienia i pomimo cierpień życia nie utracającym nic ze swoich narodowych przekonań i dążności.

W lipcu 1886 r. Ruś halicka i Rusini na Bukowinie obchodzili uroczyście 25-letnią rocznicę prac Fedkowicza w Czerniowcach, gdzie od lat kilkunastu stale zamieszkiwał. Zamieściliśmy wówczas wyczerpujący rys żywota i zasług zmarłego pisarza. Z cennych jego nowell kilka drukowanych było w naszym dzienniku (ostatnia „Wesele w Jabłonicy“), a wszystkie bardzo życzliwie przyjmowała czytająca publiczność. Bukowiński kobzarz znalazł dla swych pieśni i opowiadań oddźwięk w bratnich sercach Polaków.

Cześć i pokój pamięci szczerego patryoty i zasłużonego w narodzie męża.

Rada powiatowa krakowska na dzisiejszem, kilka godzin trwającem posiedzeniu, któremu z powodu niezdrowia prezesa, przewodniczył wiceprezes dr. Paszkowski, uchwaliła całkowity budżet na r. 1888 Dokładniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro

W Muzeum techniczno przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 14 stycznia od godziny 12 do 1 publiczny odczyt docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Bron. Dembińskiego: „Pogląd na historyę zachodnio-europejskiego społeczeństwa od reformacyi do rewolucyi francuskiej“.

Otrzymujemy następujące pismo: Wspaniały zbiór skamieniał i odcisków wydobytych w okolicy Sierszy i Hruszowa na Śląsku, ofiarował tutejszej szkole żeńskiej im. św. Scholastyki p. Jan Godek nadinżynier i dyrektor kopalń, za co dyrekcya szkoły najuprzejmiej mu dziękuje.

A. Gettlich
dyrektor szk. wydz.

Wpisy uczniów do konserwatoryum muzycznego w Krakowie już się rozpoczęły i trwać będą do 15 lutego. Dotychczasowi uczniowie szkoły Towarzystwa muzycznego, mogą przy wpisie do konserwatoryum liczyć na ułatwienia dotyczące wstępnego egzaminu.

Bal akademicki. Następujący panowie przyjęli obowiązki gospodarzy na balu akademickim, który się odbędzie w sobotę dnia 21 stycznia. Pp. Teodor Baranowski, Zdzisław z Ziemblic Bogusz, Brason, prof. dr. Cyfrowicz, prof. dr. Czyrniański, JE. generał Drexler, prof. dr. Maurycy Fierich, prof. dr. Kasparek, prezes Rady powiatowej Alfred Miliewski, prof dr. Rydygier, prezydent dr Szlachtowski, poseł dr. Weigel, JE. ks. Windischgrätz, prezydent Zborowski, prof. dr Zoll.

Na bal, odbyć się mający 1 lutego we środę, na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1830/31 w dalszym ciągu łaskawie nadesłać raczyli większe ofiary pp.: po 10 złr: pani z hrabiów Zborowskich Płocka, p. J. Zborowski, p Adamowa Gorczyńska, N. N., Adam Skrzyński, Józef hr. Bieliński; po 15 złr.: z Duninów Brzezińskich Etmayerowa, N. N., Wiktor Redyk; 16 złr. bar. Kazimierzowa Przychocka; po 20 złr.: Don Juan, N. N., J. E. P. Popiel, p. z Młockich Slaska; 25 złr. N. N.

Komitet uprasza szanowne osoby, które dla braku adresu zaprosin nie otrzymały, a pragną łaskawie wziąć udział w patryotycznej zabawie, o łaskawe zgłoszenie się do biura Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830/31. Ul. Gołębia, nr. 5 na dole.

Ofiary. Za karty uwalniające od powinszowań noworocznych na rzecz ubogich zebrał magistrat około 320 złr.

Zarząd gazowni miejskiej z powodu zamieszczonej wczoraj wzmianki o ulatnianiu się gazu w szpitalu powszechnym św. Łazarza nadsyła nam pismo od zarządu szpitala, podpisane przez p. Nycza, które opiewa: „W szpitalu nie uchodzi gaz z rur, nie ma na ten raz żadnej naprawy. Doniesienie *N. Reformy*, że gaz w łazienkach śmierdzi, polega na błędnem poinformowaniu.“

Wobec takiego oświadczenia zarządu szpitala oświadczyć musimy, iż w tym razie nie zarządowi gazowni miejskiej, lecz chyba brakowi dozoru nad urządzeniem gazowem w szpitalu przypisać trzeba fakt, iż w ubiegłą sobotę w ubikacyi, gdzie się mieszczą łazienki, popołudniu oddychać było niepodobieństwem, tak silnie dał się czuć ulatniający się gaz. Zarząd szpitala może o tem powziąć informacye od własnych urzędników, którzy okoliczność tę zauważyli.

Gmach sądu krakowskiego obok kościoła św. Piotra oblepiony jest bardzo licznemi edyktami o licytacyach, — smutny to objaw stosunków materyalnych.

Meldowanie obcych. Prezydyum namiestnictwa we Lwowie wydało temi dniami rozporządzenie dotyczące meldowania obcych, przyjętych na mieszkanie przez osoby prywatne, we wszystkich miejscowościach, będących siedzibą starostw, prócz miast: Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Podwołoczysk, powiatu skałackiego. Ktokolwiekbądź przyjmie do swego mieszkania osobę obcą, nie mającą stałego miejsca zamieszkania w odnośnej miejscowości, a to bez względu na stosunek obcego do gospodarza, na przeciąg czasu dłuższy niż 12 godzin, winien jest osobę tę zameldować w starostwie w ciągu dnia, w którym ją przyjął, a gdyby osoba obca przybyła tak późno, że zameldowanie do godz. 8 wieczorem tego sam go dnia nastąpićby nie mogło, do godz. 9 rano dnia następnego O wyjeździe obcego również należy w terminie wyżej podanym donieść starostwu z podaniem miejsca, dokąd tenże się udał. Rozporządzenie to dotyczy również osób, upoważnionych do utrzymywania gospód; mają one jednak meldować obcych w miejscowościach powyżej wymienionych odtąd także w starostwie, a nie, jak dotychczas, w magistracie.

Ze Lwowa. W apartamentach gmachu sejmowego odbył się bal u marszałka hr. Tarnowskiego.

Ks. Adam Sapieha zapisał wszystkich swych oficyalistów na uczestników Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych, aby tym sposobem zapewnić im

dożywotnią pensyę. Jest to przykład godny naśladowania i dla innych właścicieli dóbr.

Br. Gostkowski, znakomity technik, na wystosowane doń zapytanie prezydenta Mochnackiego w kwestyi gazu przybył umyślnie z Wiednia i miał wykład „O wartości i przyszłości gazu“. Zdanie br. Gostkowskiego, oparte na głębokiej nauce i długoletniem doświadczeniu, przekonało wszystkich o korzyściach własnej administracyi zakładu gazowego.

Zmarli. W Stanisławowie zmarł ks. Zacharjasz Bocheński, grecko-katolicki proboszcz w Buczniowie dekanatu Tarnopolskiego, gorliwy kapłan, a przytem zacny i prawy patryota.

W Radomiu zmarł Stanisław Lessel, oficer generalnego sztabu wojsk polskich z 1831 r., obywatel ziemski.

Słownik kolejowy. Lwowskie Towarzystwo politechniczne ogłasza przedpłatę na „Słownik kolejowy“, który będzie obejmował słownictwo z zakresu budowy, urządzeń, utrzymania i ruchu dróg żelaznych, służby pociągowej, budowy i naprawy parowozów, powozów i wozów kolejowych, sygnałowania, telegrafu, elektro-techniki kolejowej, taryfowości, rachunkowości i kasowości, tudzież nazwy materyałów i narzędzi używanych w kolejnictwie: w ilości około 10.000 wyrazów i 25 arkuszy druku. Publikacya ta przeznaczona jest do użytku zarządów dróg żelaznych, inżynierów i techników, zawiadowców stacyj i ogrzewalni, urzędników, maszynistów, konduktorów, dozorców drogowych, mostowych i magazynowych, jak również przedsiębiorców, przemysłowców i rzemieślników, oraz uczniów szkół technicznych i przemysłowych. Obecnie tłoczy się: I część polsko-rosyjsko-niemiecko-francusko angielska z polskiem określeniem wyrazów; II część rosyjsko-polska; III część niemiecko-polska. Cena oprawnego egzemplarza wynosi w drodze przedpłaty w Austro-Węgrzech 1 złr. 30 ct. Przedpłatę przyjmuje do końca marca 1888 roku Zarząd Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, ulica Lindego l. 9. Po zamknięciu przedpłaty cena zostanie podwyższoną.

Frekwencya na uniwersytetach w Austryi. Według sprawozdań władz akademickich zapisało się tego roku na uniwersytety w Przedlitawii ogółem 13.585 słuchaczy, mianowicie 1.426 teologów, 5.090 prawników, 5.474 słuchaczy medycyny i 1.595 słuchaczy wydziału filozoficznego. Z ogólnej tej liczby przypada na Lwów 1.029 zwyczajnych i 86 nadzwyczajnych słuchaczy; na Kraków 1.157 zwyczajnych i nadzwyczajnych; na Wiedeń 4.000 zwyczajnych i 1.006 nadzwyczajnych; na Pragę, mianowicie uniwersytet czeski: 2.091 zwyczajnych i 187 nadzwyczajnych; na uniwersytet niemiecki, 1.869 zwyczajnych i nadzwyczajnych; na Grac 1.082 zwyczajnych i 223 nadzwyczajnych; na Insbruck 753 zwyczajnych i 110 nadzwyczajnych, wreszcie na Czerniowce 222 zwyczajnych i 47 nadzwyczajnych słuchaczy.

Mianowania. Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyum św. Anny w Krakowie, Stanisławowi Siedleckiemu, posadę nauczyciela przy III gimnazyum państwowem w Krakowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 14 stycznia: Na dochód Antoniego Siemaszki: Po raz pierwszy „Pan świata w szlafroku“, komedya w 3 aktach z czeskiego przez Emanuela Bozdiecha.

W niedzielę 15 stycznia po południu: „Takich więcej“, komedya w 2 aktach przez Wincentego Juliana Wdowiszewskiego. „Kominiarz i młynarz“, krotochwila ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi: „Pan świata w szlafroku“, komedya w 3 aktach z czeskiego Emanuela Bozdiecha.

Jubileusz dra Madurowicza.

Jak już donieśliśmy, jutro t. j. w sobotę Senat akademicki, lekarze tutejsi i młodzież uniwersytecka obchodzić będą uroczyście 25 rocznicę prac dra M. Madurowicza, profesora Jagiellońskiej Wszechnicy.

Myśl obchodu, podjęta u nas przez wdzięcznych uczniów zasłużonego profesora, znalazła sympatyczne przyjęcie tak w kraju, gdzie większość lekarzy należy do zastępu uczniów jubilata, jak i wśród obcych Stowarzyszeń lekarskich, których dr. Madurowicz jest członkiem honorowym lub zwyczajnym.

Rzadka u nas solidarność ta w uczczeniu zasług męża cichej, a doniosłej w nieocenione korzyści pracy, jest wielce pomyślnym objawem, a także dowodem, iż jubilat nie partyjnym względom, nie koteryi sztuczne pasującej wielkości, lecz sobie samemu, pracy swej, wiedzy, miłości dla uczniów przymiotom charakteru zawdzięczać może cześć i miłość, jakiemi jest otaczany, a których wyrazem będzie jutrzejsza jubileuszowa uroczystość.

Dr. Maurycy Antoni Walenty Madurowicz urodził się w Kołomyi 16 września 1831 roku. We Lwowie ukończył gimnazyum i tam także uczęszczał przez dwa lata na wydział filozoficzny, poczem przeniósł się na wydział lekarski do Krakowa. Kursa medyczne ukończył w Wiedniu, gdzie też został doktorem medycyny w 1855 roku, a w następnym doktorem chirurgii i magistrem akuszeryi. Przez czas jakiś pełnił obowiązki lekarza przy wiedeńskim szpitalu powszechnym; w czerwcu 1856 zamianowany został asystentem kliniki położniczej uniwersytetu wiedeńskiego, a równocześnie pełnił obowiązki asystenta kliniki ginekologicznej prof. Karola Brauna.

W październiku 1862 roku habilitował się w Krakowie jako docent ginekologii i położnictwa, a 19 października 1867 roku mianowany został zwyczajnym profesorem teoretycznej i praktycznej akuszeryi, oraz objął obowiązki prymaryusza oddziału III szpitala św. Łazarza, które dotychczas spełnia.

Według wydanej w roku ubiegłym kroniki Uniwersytetu Jagiellońskiego od roku 1864 — głównie staraniom dra Madurowicza zawdzięczać należy, iż w 1870 roku otwarto w Krakowie klinikę położniczą i z nią połączoną pierwszą klinikę dla chorób kobiecych. Obu klinik jubilat jest dyrektorem.

Rektorem Uniwersytetu był jubilat w 1880 i 1881 roku, — dwa razy również wybierany był dziekanem.

Jest członkiem nadzwyczajnym Akademii Umiejętności, Towarzystwa lekarzy wiedeńskich, Towarzystwa lek. warszawskiego, Towarzystwa lek. bukowińskich, członkiem honorowym Towarzystw lek. galicyjskich i t. d. Prezesem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego był w roku 1868.

Wspomniana kronika Uniwersytetu wylicza szesnaście ogłoszonych drukiem fachowych prac jubilata w językach polskim i niemieckim.

Szczerą miłość dawniejszych i teraźniejszych uczniów swoich zawdzięcza dr. Madurowicz tej głównie okoliczności, iż poważny i wymagający od wszystkich niepowierzchownej pracy w obranym zawodzie, za murami Uniwersytetu w życiu prywatnem jest dla wszystkich swoich uczniów, asystentów i sekundaryuszów wyrozumiałym przyjacielem, doradcą, często szczodrym opiekunem. Takie przymioty uczonego i człowieka musiały zjednać mu powszechne poważanie i wyjątkową miłość.

Program jutrzejszej uroczystości odbyć się mającej w auli nowego Uniwersytetu o godzinie 10 rano jest następujący: 1) Kantata, wykonana przez „Chór akademicki“, pod dyrekcyą p. Wiktora Barabasza. 2) Powitanie przez prezesa komitetu. 3) Przemówienie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 4) Przemówienie dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. 5) Przemówienia dyrektora szpitala powszechnego. 6) Przemówienie delegatów Towarzystw lekarskich. 7) Przemówienie prezesa Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. 8) Przemówienie redaktora *Przeglądu lekarskiego*. 9) Przemówienie prezesa Czytelni akademickiej. 10) Przemówienie w imieniu lekarzy, uczniów jubilata. 11) Przemówienie w imieniu asystentów i sekundaryuszów. 12) Przemówienie w imieniu uczniów wydziału lekarskiego. 13) Kantata.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Ogłoszenie konkursu. Stypendyum imienia Śniadeckich, fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5.000 franków rocznie ma być nadane na rok 1888. O stypendyum to ubiegać się mogą docenci obu uniwersytetów krajowych, lub jednego z zagranicznych (ci ostatni z warunkiem dostatecznej do wykładu biegłości w języku polskim). Na rok obecny (równie jak na dwa następne) — stypendyum przypada kandydatowi poświęcającemu się naukom przyrodniczym. — Nadaje się wszakże na przeciąg jednego roku tylko.

Termin konkursu oznacza się na dzień 10 lutego b. r. Do podań, (które przed tym terminem winny być wniesione) należy dołączyć:

1) Dowód, że kandydat jest docentem; jakiego przedmiotu, jak dawno, ilu miał słuchaczy. 2) Prace naukowe, bądź już drukiem ogłoszone, bądź w rękopiśmie będące. 3) Program studyów, które w ciągu roku przedsiębrać zamierza. Po upływie pierwszego półrocza kandydat będzie obowiązany zdać na piśmie sprawę z prac naukowych, któremi zajmował się w tym czasie, i usilność swoją w tej mierze w właściwy sposób udowodnić. Kwotę sobie przyznaną stypendysta odbierać będzie w ratach półrocznych, z góry. Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności. (Kraków ulica Sławkowska) W Krakowie dnia 6 stycznia 1888 roku.

St. Tarnowski,
sekretarz gener. Akademii Umiejętności

*** W całej Chorwacyi i Wiedniu obchodzono uroczyście w kołach akademickiej młodzieży słowiańskiej 8 b. m. 300 letnią rocznicę urodzin poety chorwackiego Jana Gundulicza. Krakowska młodzież akademicka wysłała telegram gratulacyjny. Jan Gundulicz urodził się 8 stycznia 1588 roku w Dalmacyi. Pochodził z rodziny patrycyuszowskiej w Dubrowniku i podobnie jak przodkowie jego, odgrywał rolę na widowni politycznej, zajmując różne stanowiska urzędowe. Literatura stanowiła dla niego zajęcie dodatkowe, a jednak nie czynność polityczna, lecz piśmiennicza zapewniła mu wieńce chwały u współczesnych i potomności. Wysoko wykształcony w szkołach, któremi słynął Dubrownik, zwany nieraz Atenami południowo-słowiańskiemi, ożeniony z Nikoletą Sorkoczewiczówną, córką rodu możnego a słynnego z działalności literackiej, dziewicą wielce na swe czasy uczoną, Gundulicz rozwinął piękny swój talent, jak żaden z jego poprzedników. Wielbiciel literatury włoskiej zaczął od przekładów z włoskiego i między innemi przetłumaczył „Jerozolimę wyzwoloną“ Tassa. Dla młodzieży arystokratycznej dubrownickiej, przepadającej za teatrem amatorskim, napisał kilka sztuk scenicznych treści starożytnej. W późniejszym wieku duch religijny, co go od dzieciństwa ożywiał, pobudził Gundulicza do przełożenia wierszem „Siedmiu psalmów pokutnych“ i do napisania poematu religijnego p. t. „Łzy syna marnotrawnego“. Ten ostatni utwór znawcy cenią bardzo wysoko dla głębokiego uczucia i misternej formy wierszowej. Wszelako koroną jego działalności jest „Osman“. — Wypadki wojny chocimskiej zrobiły na południu słowiańskiem niesłychane wrażenie. Lubo Dubrownik pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z rządem tureckim i posiadając monopol handlu z półwyspem bałkańskim, czerpał z niego ogromne korzyści, jednakże siniorya dubrownicka, wyższa nad poziome interesa kupieckie, pragnęła gorąco upadku potęgi muzułmańskiej i wyzwolenia jęczących pod jarzmem pogańskiem pobratymców. Zwycięstwo pod Chocimem przyjęła z zapałem, a poddając się rozkosznym nadziejom, marzyła — podobnie jak cały naówczas świat chrześcijański — że dalszy rozwój wypadków przyniesie chrześcijanom nowe tryumfy i ostatecznie Władysław IV zasiądzie pod Bosforem, na tronie cesarzy bizantyjskich i sułtanów. Pod wpływem tych uczuć i pragnień Gundulicz napisał swoją epopeję. Wskutek oryginalności pomysłu nie wziął za przedmiot zwycięzców, ale zwyciężonych i fabułę swą osnuł na upokorzeniu państwa tureckiego. Opiewa on wypadki po bitwie chocimskiej, poselstwo o pokój do Polski i kończy na zdetronizowaniu i gwałtownej śmierci sułtana Osmana. Na każdej niemal stronnicy sypie szczodrą dłonią pochwały Władysławowi i bohaterom wojny. „Osman“ jest właściwie hołdem im złożonym.

*** (a) Czasopismo *Muzeum* zamieszcza w zeszycie styczniowym rozprawę dra Józefa Merunowicza: „O nadzorze lekarskim w szkołach.“ Autor wykazuje, że stosunki w szkołach naszych wpływają pod niejednym względem niekorzystnie na zdrowie młodzieży, powołuje się na przykład innych krajów, gdzie na tę okoliczność dawno już zwrócono uwagę i domaga się wskutek tego ustanowienia lekarzy szkolnych. Instytucya ta istnieje już od lat 10 w Belgii, od r. 1879 w Paryżu i w departamencie Sekwany, a podług sprawozdania dra Napias poszło za przykładem stolicy 10 departamentów francuskich. Podobnie istnieją lekarze szkolni w Szwajcaryi i w Danii, świeżo zaś (w r. 1885) zaprowadza ten nadzór lekarski także ministerstwo oświaty na Węgrzech. U nas w kraju zajęło się tą ważną sprawą Towarzystwo lekarskie i wniosło w r. 1880 petycyę w tym duchu do Sejmu.

Do tych wszystkich argumentów słusznych i trafnych dodać musimy z naszej strony, że Polska wyprzedziła pod tym względem inne kraje europejskie, albowiem już na początku bieżącego wieku ustanowił Tadeusz Czacki lekarza dla liceum krzemienieckiego, a był nim pochodzący z Krakowa dr. J. K. Bartsch.

Jakkolwiek w zasadzie zgadzamy się z dr. Merunowiczem i uważamy ustanowienie lekarzy szkolnych za rzecz potrzebną i pożyteczną, to obawiamy się, że wobec wadliwego urządzenia naszych zakładów szkolnych pod względem hygienicznym instytucya ta na razie złemu zapobiedz nie zdoła. W celu gruntownego przeistoczenia i polepszenia stosunków hygienicznych jest niezbędnem współdziałanie rządu, wydanie przepisów sanitarnych, któreby w szkołach średnich obowiązywały, a wreszcie budowanie gmachów szkolnych w sposób warunkom hygienicznym odpowiadający. Z zadowoleniem zaznaczamy, że w tym duchu wyraziło się także „Koło“ drohobycko-stryjskie nauczycieli gimnazyalnych na zgromadzeniu z dn. 6 listopada 1887, a nie wątpimy, że i na walnym zjeździe Tow. naucz. szkół wyższych sprawa ta będzie poruszoną.

*** Kalendarz *Szkoły*, tygodnika pedagogicznego, wychodzącego we Lwowie rok XXI, na r. 1888. Rocznik drugi. Lwów. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego.

Staranna ta publikacya odpowiada zupełnie wymaganiom tych, dla których jest przeznaczona, zawiera bowiem oprócz zwykłej części kalendarzowej także szematyzm wszystkich szkół i zakładów naukowych w kraju, dalej spis alfabetyczny nazwisk, w szematyzmie wymienionych, najważniejsze okólniki Rady szkolnej krajowej, wydane w r. 1887, a wreszcie pogląd na stan szkół ludowych w r. 1885/6 i szkół przemysłowych w r. 1886/7. Jako pożądany dla nauczycieli dodatek umieszczono na końcu: Katalog wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego na r. 1888 i „Macierzy polskiej“.

Bibliografia. (Poezye i dramaty).

— Gorzkowski Maryan: Uczone poszukiwania. Komedya w 5 aktach. Kraków, 1888.

— Mickiewicz Adam: *Ad Napoleonem III., Caesarem Augustum. Ode in Bomarsundum captum*. Przekład polski Mikołaja Epsteina. Lwów, 1887.

— Sienkiewicz Karol (z Kalinówki). Pisma wierszem, pierwszy raz zebrane i osobno wydane. Kraków, 1888.

— Szujski Józ.: Dramata tłómaczone: Z Aischylosa: Prometeusz w okowach, Persowie, Agamemnon Ofiarnice, Eumenidy. — Z Arystofanesa: Rycerze, Ptaki. — Z Shakespeara: Ryszard Trzeci. — Z Calderona: Życie snem. (Wyd. zbiorowe. I. 5). Kraków, 1887.

— Waligórski Fr.: Niewiasta na sądzie. Poemat (deklamowany na wieczorku 29 listopada 1887). Lwów 1887.

— Wierzbicki J. S.: Hanka, powieść podolska (wierszem). Warszawa, 1888.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya Banku krajowego uchwaliła poczawszy od 15 stycznia b. r. zniżyć stopę procentową
od eskontu z $6^1/_2$ na 6 prct.
od reeskontu z $5^1/_2$ na 5 prct.

Centralna komisya dla spraw nauki przemysłowej w Wiedniu odbędzie w minitserstwie oświaty naradę dnia 30 b. m. obfitego porządku dziennego obejmującego 20 punktów, wymieniamy jako dotyczące naszego kraju następujące:

a) Sprawozdanie o stanie państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

b) Sprawozdanie o reorganizacyi państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

c) Sprawozdanie o muzeach przemysłowych, subwencyonowanych ze skarbu państwa.

d) Sprawozdanie z odbytych w ubiegłym roku kursów feryalnych, tudzież omówienie kwestyj dotyczących tychże kursów.

W posiedzeniu tem weźmie udział referent spraw przemysłowych w Wydziale krajowym, członek Wydziału krajowego, dr. Józef Wereszczyński, który jak wiadomo jest stale mianowanym członkiem centralnej komisyi.

Powiatowa kasa Oszczędności w Krakowie. Sprawozdanie miesięczne. Stan wkładek dnia 30 listopada 1887 złr. 929.906 ct 99. Złożyło stron od 1 do 31 grudnia 1887 na dawne i na nowych 66 książeczek złr. 89.572 ct. 49. — Razem złr. 1,019.479 ct. 48. Zwrócono od 1 do 31 grudnia 213 stronom złr. 62.809 ct. 21. Stan wkładek dnia 31 grudnia 1887 złr. 956.670 ct. 27.

Nowe opłaty myta. Gmina miasta Krakowa pobiera dotąd myto jako kompensatę za niszczenie gościńców tylko od wozów, przybywających z za miasta przez rogatki. Projektowanem jest obecnie zaprowadzenie poboru myta od wozów jadących z magazynów kolejowych. Jest przypuszczenie, iż po wprowadzeniu w życie tego poboru dochód z myt, przynoszący około 86.000 złr., dosięgnie do stu tysięcy.

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 12 stycznia. Na dzisiejszy targ dostawiono 3637 sztuk cielat, 1907 sztuk świń żywych, 1586 sztuk świń zabitych 255 sztuk owiec zabitych i 439 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 30 do 44 ct., za wyborowe po 56 ct., za świnie zabite ciężkie po 40 do 52 ct.; za zabite owce po 30 do 35 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 4 do 10 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 13 stycznia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	749.7 mm	750.7 mm	752.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°.4	—7°.6	—9°.3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 2	N 2	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	89%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi. Chwilami śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Linz, 13 stycznia. Do Rady państwa został wczoraj wybrany hr. Kuenburg.

Berlin, 13 stycznia. Cesarz wstawał wczoraj, mianowicie od godziny 4 do $8^1/_2$ był po za łóżkiem zajęty załatwianiem spraw państwowych. Noc dobrze przeszła.

Berlin, 13 stycznia. W odpowiedzi cesarzewicza na adres gratulacyjny noworoczny ze strony Rady gminnej jest między innemi ustęp, w którym cesarzewicz mówi, iż obecny stan jego jest pewną i radosną nadzieją na przyszłość, dlatego podobnie radosne usposobienie może się swobodnie objawiać w towarzyskiem życiu Berlina.

Petersburg, 13 stycznia. Wiszniegradzki mianowany ministrem finansów. Tołstoj otrzymał order Włodzimierza pierwszej klasy, Pobiedonoscew zaś order Aleksandra Newskiego w brylantach, nadto obaj otrzymali w dowód łaski dyplomy z własnoręcznym podpisem cara. Minister Ostrowski i Woroncow otrzymali również ordery Aleksandra Newskiego w brylantach, a naczelny kontrolor państwa Solski order Włodzimierza pierwszej klasy. Wielki książę Aleksy zamianowany admirałem.

Minister oświaty podaje do wiadomości, że uniwersytety w Petersburgu, Moskwie, Kazaniu, Charkowie i Odessie nie będą otwarte w zwykłym terminie t. j. w dniu 15/27 stycznia b. r.

Paryż, 13 stycznia. Przy zagajeniu Izby nowo obrany prezydent Floquet przemawiając podziękował najpierw za dowód zaufania, wychwalał następnie wytrwałość Izby, wreszcie wymienił szereg kwestyj, któremi Izba na tej kadencyi zajmować się będzie, — jak uregulowanie finansów, podniesienie przemysłu i handlu, opiekę nad robotnikami, armię i położenie międzynarodowe.

P. Basly przedłożył wniosek o amnestyę za przestępstwa polityczne i zażądał uchwalenia nagłości dla tego wniosku. Na to oświadczył minister Tirard, iż on jest za ułaskawieniem, ale stanowczo przeciw amnestyi. W końcu odrzucono wniosek o uchwalenie nagłości 265 głosami przeciw 197.

Tegoż samego dnia odbyły się wybory do prezydyum w senacie. Wybór padł na dotychczasowych.

Liverpool, 13 stycznia. Salisbury oświadczył na uczcie stronników konserwatywnych, iż położenie polityczne w Europie cośkolwiek się poprawiło, że pokój na wszelki wypadek jest zapewniony na przyszłość najbliższą. Panujący i ministrowie dołożyli wszelkich starań, aby pokój utrzymać, dlatego nie można usuwać od siebie nadziei, że pokój w końcu da się utrzymać.

Sofia, 13 stycznia. Według *Słobody* przy poległych i uwięzionych znaleziono listy polecające posła rosyjskiego Hitrowa, oraz listy spiskowca rosyjskiego Zalewskiego i Kricowa do Nabokowa, dalej list Dragajewa do Bojanowa, donoszący o tworzeniu się oddziału rokoszan w Aryanopolu.

Doniesienie *Voss. Ztg*, iż ks. Koburski kazał usunąć portret ks. Battenberga z zakładów publicznych, jest prostem zmyśleniem.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 stycznia 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	45
Zjednoczony dług w srebrze	80	45
Austryacka renta złota	109	95
5% austryacka renta (marcowa)	93	70
Akcye banku austro-węgierskiego	872	72
Akcye kredytowe	270	10
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	25
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	20—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 13/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	109 50	110 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 —	93 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99	101 .
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 50	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 50
4% „ „ „ „ II Em.	89 —	90 50
4½% „ „ „ „ „	94 -	95 50
5% „ „ „ „ „	99	100 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 12/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 75	101 25
4½% „ „ „ „ „ „ 100	9. 70	95 2
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	91 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94 —	95 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 —	98 2
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 60	102 10
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	94 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 12/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	— —
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	—	90 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 5
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 60
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	96 50

Wiedeń, dnia 12/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 20	78 40
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 40	80 60
4% „ „ złota . . „ „ 100	110 30	110 50
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 40	93 6
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 75	136 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 —	138 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164 50	165
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164 50	165 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 25	97 45
5% „ papierowa . . . „ „ 100	83 —	83 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110 25	111
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 -	120 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	119 —	121 -
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	100 —	101
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99 50	100 25
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 50	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 50	104 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	— —	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 40	30 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 —	17 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	93 -
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	99 25	100 7
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 —	— —
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	97 50	98 50
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 50	101
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90 -	91 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 -	95 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 9	100
4½% Banku austro węgiersk. „ „ 100	101 25	101 75
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	100 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	97 —	98 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 75	98 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 20	99 7
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78 60	79 10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 50	87 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 —	. —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 —	98 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146	146 60
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96 —	96 40
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	95 25	95 76

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 40	8 70
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	177 —	178 .
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	48 50	49 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	49 50	50 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 20	17 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 10	11 40
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	19 50	20 —
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Ostat. dywid.	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	99 -	99 50
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	86 —	86 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270 —	270 0
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272 —	272 50
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	205 75	206 25
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	872 -	874 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	190 —	190 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	—	

Ostat. dywid.	Akcye kolejowe.	płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume . . . . na 200 złr.	171 5	172 25
136·25	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2455 —	2461
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	193 50	193 7
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 —	209 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	138 —	139 „
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	179 —	179 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	169 25	169 75
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	211 5	211 75
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	84 60	85 5
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	343	345 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 03	10 04
20-to Markówki . . . . . . „ „	12 43	12 45
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 37	10 39
Funty szterlingi . . . . . . „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 30	49 40
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	109 75	110 —

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.